

Zmarł o. Zygmunt Sołek CSsR

redemptor.pl/zmari-o-zygmunt-solek-cssr

13 października
2020

[z kraju zmarli](#)

We wtorek, 13 października 2020 r., zmarł w Głogowie nasz Współbrat o. Zygmunt Sołek CSsR. Przeżył lat 82, w Zgromadzeniu Redemptorystów 65, a w kapłaństwie 58 lat. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w sobotę, 17 października 2020 r. o godz. 13.00 w kościele parafialnym św. Klemensa Hofbauera w Głogowie. Pół godziny wcześniej modlitwa różańcowa.

* * *

Śp. o. Zygmunt Sołek urodził się 9 marca 1938 roku w Słupcu (diecezja tarnowska) jako drugie dziecko Jana i Marii zd. Widelskiej. Ukończył szkołę podstawową w Słupcu.

Ponieważ od najmłodszych lat pragnął zostać misjonarzem i głosić Chrystusa ludziom, którzy nigdy nie słyszeli słowa Bożego, tuż po ukończeniu szkoły podstawowej zgłosił się do niższego seminarium księży misjonarzy w Krakowie. Jednak w międzyczasie owo seminarium zostało rozwiązane, więc rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym w Tuchowie, gdzie poznał o. Kowalczyka, który pomagał mu w nauce łaciny. Po ukończeniu IX klasy został przyjęty w 1954 roku do nowicjatu w Braniewie.

Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1955 r. Studia filozoficzne odbył w Toruniu, a następnie studiował teologię w Tuchowie. Jeszcze przed święceniami prosił przełożonych, by skierowali go na misje zagraniczne. Święcenia kapłańskie przyjął 1 sierpnia 1962 r.

Po ukończeniu Tirocinium w Toruniu w 1964 r., przybył do Głogowa, gdzie podjął pracę w duszpasterstwie. W dniu 30 lipca 1965 r. został przeniesiony do Wrocławia w charakterze misjonarza, ale 8 lipca 1966 r. – głównie z powodów zdrowotnych – wrócił z powrotem do Głogowa jako duszpasterz. Był katechetą w szkołach podstawowych, prefektem młodzieży licealnej, a także duszpasterzem akademickim.

W 1975 roku ukończył studia zaoczne na KUL, broniąc pracę magisterską z zakresu pedagogiki rodziny. W listopadzie 1970 r. ponowił swoją prośbę o posłanie na misje do Brazylii. Jednakże wyniki badań lekarskich mających stwierdzić jego zdatność do pracy na misjach okazały się niepomysłne.

W latach 1972-1984 był proboszczem parafii św. Klemensa w Głogowie w nowo powstałej wówczas diecezji gorzowskiej. W tym czasie kontynuował prace w zakresie wystroju wnętrza kościoła, organizował spotkania duszpasterskie z różnymi grupami zawodowymi, prowadził katechezy przedmażeńskie. W 1981 r. odprawiał msze święte dla więźniów, zaś w stanie wojennym posługiwał wśród internowanych – spowiadał ich i pomagał im materialnie.

Jesienią 1984 r. wyjechał do RFN, w ramach pomocy personalnej prowincji monachijskiej. W latach 1987-1989 pracował we Wrocławiu, skąd na kilka miesięcy został oddelegowany do Paczkowa. W 1990 r. powrócił do Głogowa, gdzie przebywał aż do śmierci.

red.

* * *

Publikujemy opracowanie o śp. o. Zygmuncie Sołku CSsR, zamieszczone na Facebooku na stronie: „Głogów 31 sierpnia 1982”:

* * *

7 marca 2015 r. w Warszawie w Instytucie Historycznym PAN odbyła się Gala Finałowa konkursu „Poznaj swoją historię”. Głogowianie Łukasz Łaguna i Kamil Socha zakwalifikowali się do finału pracą: „Nieugięty Redemptorysta, Ojciec Zygmunt Sołek. Bohater stanu wojennego w moim mieście.” Poniżej publikujemy obszernie fragmenty pracy, która uzyskała II miejsce i bardzo wysokie noty. Pracy, która poświęcona jest jednej z największych postaci Głogowa.

31 sierpnia 1982 r. – w drugą rocznicę porozumień sierpniowych – przez całą Polskę przetoczyły się manifestacje pod hasłami zniesienia stanu wojennego, zwolnienia więźniów politycznych i internowanych, relegalizacji „Solidarności”. W Zagłębiu Miedziowym najtragiczniejszy przebieg miały wydarzenia w Lubinie, gdzie milicja zastrzeliła trzy osoby. Wiadomości o zabitych i wyjątkowej brutalności komunistycznej władzy bardzo szybko dotarły do oddalonego o niespełna 40 kilometrów Głogowa. Spowodowały one gwałtowną eskalację trwających od godziny 15.40 – a wywołanych przez milicję – zamieszek. Wściekłość tłumu skierowała się przeciw siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR w Głogowie. Budynek został obrzucony kamieniami i butelkami z benzyną, czemu nie były w stanie zapobiec zbyt słabe siły milicyjne. Na pomoc zostały skierowane oddziały LWP z pobliskiego garnizonu, które zapobiegły podpaleniu budynku, samo zaś miasto w następnych godzinach zostało spacyfikowane przez przerzucone z pobliskiego Leszna i Zielonej Góry siły ZOMO.

